Należytość pocztowa opłacona ryczałtem **Cena egzemplarza 30 gr**

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

ROK II, Kraków, dnia 28 listopada 1926. Nr. 47

Adres Redakcji i Administracji : Kraków, pl. Matejki 7. I piętro na prawo.

Do naszych kochanych żydów!

Odezwa do wszystkich ortodoksów i sjonistów zamieszkałych w Polsce.

W czasie inwazji rosyjskiej w Małopolsce w latach wojny światowej mnóstwo żydostwa uciekło do Wiednia i do dziś jeszcze dojeżdżają stamtąd do swoich gmin niektórzy galicyjscy rabini. — Po upadku Austrji, zrozpaczeni Wiedeńczycy, rozumiejąc grożące im niebezpieczeństwo żydowskie, starali się wszystkimi sposobami **pozbyć się nieprosonych „gości“**, urządzając masowe antyżydowskie zgromadzenia, oraz wydajac specjalne alarmujące pisma jak „Der Eiserne Besen“ „Der Wolksturm“ i t. p.

W jednym z takich numerów pisma „Der Eiserne Besen“, z lipca 1919, wydano charakterystyczną odezwę do żydów. — Poniżej jest tekst prawie ten sam — jeno zamiast słów „co to jest Niemiec“? oraz zamiast „język niemiecki“, pozwoliliśmy sobie zmienić w tych pytaniach na słowa: „Co to jest Polska“ i użyć słów „język polski; — odezwa ta bowiem jeszcze lepiej niż do wiedeńskich nadaje **się do naszych zażydzonych stosunków.** Ponieważ nie wszyscy żydzi mają tę odezwę, innym zaś nie zawadzi przypomnieć, przeto przytaczamy ją niemal dosłownie:

Do naszych kochanych Żydów!

Wy Żydzi dzieljcie się sami na dwie wielkie grupy, na tych tu zasiedziałych, rzekomo dziedziców tej ziemi, tworzących starozakonną konfesję i na partję sjonistów.

Kochani Żydzi pierwszej grupy, przystąpcie bliżej i słuchajcie dobrze!

Co to właściwie jest Polak? Jestże Chińczyk mówiący po polsku Polakiem? Czy znający język polski Hotentota albo Indjanin jest także Polakiem? Oczywiście, że nie, albowiem wszyscy ci ludzie mimo znaomości mowy polskiej, zostaną sobie Chińczykami, Hotentotami, czy Indjanami. Zatem **nie zależy od języka danego kraju ich przynależność rasowa.**

Weźmy następujący przykład: Murzyni Mpopo przybyli przed 500 laty z całem towarzystwem — do Polski i od tego czasu wszyscy potomkowie tej kolonji murzyńskiej żyją wśród nas, — ale żenią się tylko między sobą i płodzą mnóstwo dzieci. — Czy owi murzyni, gdyby ich nawet było mljon — nie są nadal czarni? Oni przecież zatrzymali **wszystkie cechy swojej rasy,** mianowicie pozostali czarnymi, pomimo ich 500 letniego tu pobytu nawet gdyby po polsku jak śp. Małecki. Nieprawdaż? Cała ich bowiem budowa, czaszka, usta, nos, uszy i kręcone włosy — słowem wszystko to wskazuje na pierwszy rzut oka, że to nie są Polacy — tylko Murzyni. —

Nieprawdaż kochani Żydzi?

A teraz przypatrzcie się do lustra, cóż zobaczycie jak to, że jesteście Żydami, bo cały wasz wygląd, głowa, usta, nos, uszy, przednia i tylna mięka część, słowem wszystko, zobaczycie, że **to żydowskie.** Z pewnością powiedzcie sami Kochani Żydzi murzynowi Mpopo i Chińczykowi, że oni przez zmianę miejsca pobytu i przez nauczenie się obcej mowy nigdy nie wyjdą ze swej rasy a więc nie mogą być Sarmatami.

Gdyby się znalazł u nas mieszkaniec Madagaskaru i usiłował uchodzić za Polaka, jakżeż byście się z niego naśmiewali?

Zatem patrzcie kochani Żydzi: **Należycie fizycznie i duchowo do rasy semickiej.** I chociaż tyle wieków przebywacie wśród Słowian — to jednak **jesteście zawsze Żydami** i różnicie się od nich nietylko samym wyglądem — ale **i biegunowo przeciwnym charakterem i wyznaniem.**

A teraz Kochani Sjoniści! Wy uczciwsi sami powiadacie że jesteście osobnnym narodem — nie żadnymi Polakami, jeno po polsku mówiącymi Żydami. — Macie słuszność, że wśród Polaków uważacie się za naród obcy, tak jak np. Cyganie, — lepiej jeszcze jako goście.

Tak jest! Ale jeżeli wy tylko gośćmi jesteście, to **jakimże prawem mieszacie się do naszych stosunków?**

Jakim to prawem zagarnęliście w swoje ręce przemysł, handel, banki i giełdę?

Wreszcie **jakim prawem przywłaszczyliście sobie dostawy wszystkich potrzeb ludności, owe hurtownie w kraju, dyktowanie cen i nie dopuszczacie do tych interesów nie Żyda,**

Myślałby każdy, że taki obcy, czy gość, może tylko wyłącznie własne potrzeby zaspakajać i potrzeby Aryjczyków wcale go nie obchodzą. — Tymczasem ten tolerowany przybysz **wysila się całą swoją mocą nad podważeniem egzystencji** — gorzej jeszcze — gdyż pragnie **całkowitej zagłady i zguby prawowitego gospodarza podług wskazań i wierzeń talmudycznych,** — i to tak Żydzi rozprószeni po całym świecie jak i ci. którzy między nami przypadkowo żyją. —

Gdyby Japończycy albo Kafrowie, tak jak wy zagnieździli się w Europie, cóżbyście na to powiedzieli?

Wiecie doskonale jakie prawa mają Murzyni w Ameryce północnej, że im nie dozwolonem jest na kolei wejść do przedziału „białych“. — Wiecie także jak ta „wolna“ Ameryka zachowuje się wobec żółtej rasy — i to jest walka ras. Zatem rasa anglo-sasko-aryjska — używa wszelkich środków — celem zwalczania ras kolorowych. — Prawda Kochani Żydzi, że to u was jest całkiem w porządku. —

Otóż jeżeli te aryjskie rasy gdzieindziej przed swoją zgubą — przeciwko rasie semickiej bronić się muszą, — to dlaczegoż wywołujecie lamenty przed całym światem na taką **samoobronę przyrodzonych praw** a specjalnie za wasze wrogie stanowisko w Polsce, gdzie wam **najlepiej,** i jest was **najwięcej?**

Widzicie Kochani Sjoniści, że tak samo bezczelni jesteście jak tamci, ileż na naszą zagładę idziecie **solidarnie, razem.** —

Wy przecież jesteście tylko **„gośćmi“** w **cudzym domu, ale obdzieracie go ze wszystkiego, żądacie dla siebie wszelakich praw, odmawiając ich nam.** Czyż nie tak Kochani Żydzi—Sjoniści?

Kłamiecie, że wasz sjonizm bierzecie na serjo. — **Wy nie myślicie wcale o Palestynie, to wasz parawan** — ale dążycie z całą potęgą kapitału żydowskiego do **całkowitego ujarzmienia nas i kompletnego zażydzenia Polski,** w celu stworzenia uplanomanej **Judeo—Polski.**

Tak brzmiała mniej więcej rzeczona odezwa — która stokroć więcej odnosi się do Polski niż do Wiednia. —

Ze wszystkich sił bronili i bronią Niemcy zagrozonego swego odcinka, **a my tak mało prawie że nic nie ratujemy kraju przed potopem żydowskim.**

Wł. Halewski.

Targi żydowskie o rewizję koncesji.

Złagodzenie rozporządzenia o rewizji koncesji monopol. — w myśl żądań żydów.

Żydzi **nie ustają** w zabiegach około niedopuszczenia do przeprowadzenia rewizji koncesji, które jak wiadomo znajdują się — niestety — w ogromnej większości — w rękach żydów.

Oto co pisma żydowskie donoszą:

W ministerstwie Skarbu w dep. Akcyz i Monopoli rozpoczęła się konferencja w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczplitej o rewizji wszelkich uprawnień na sprzedaż artykułów monopolowych.

W konferencji wzięli udział z ramienia Skarbu pp. wicedyr. dep. Leśniowski, insp. Zubrzycki oraz wicedyr. Monopolu Tyt. dr. Kreutz. Związek inwalidów Rzeczypospolitej reprezentowali pp. poseł Polakiewicz i Szymański, dotychczasowych koncesjonarjuszy (aha! żydów! — przyp. zec.) p. poseł Hausner (Koło żyd.)

Wicedyr. Leśniewski przedstawił dotychczasowy stan rzeczy i wydane w tym kierunku rozporządzenia, oświadczając: że w **intencjach rządu leży przeprowadzenie rewizji koncesji bez wstrząsów gospodarczych przy uwzględnieniu art 4. rozp. Prezydenta Rzpltej, traktującego o wyjątkowem pozostawianiu koncesji w rękach osób nieuprzywilejowanych** (!!)

Następnie gorąca mowę w obronie żydowskich koncesjonarjuszy wygłosił pos. żydowski Hausner. Zdaniem jego ustawa de facto została już wprowadzona w życie

i jest z całą surowością stosowana, przyczem ostrze jej zwraca się głównie przeciw ludności żydowskiej. Na terenie Małopolski odebrano blisko 3.000 koncesji szynkarskich i prawie tyle tytoniowych. Wszystkie koncesje odebrane i nowo nadane, dostały się w ręce inwalidów, jednak bardzo mało — jak twierdzi Hausner w ręce inwalidów? żydowskich.

Dalej zwraca uwagę, że obecny na konferencji p. Kreutz jest **nieubłagany na punkcie ryczałtowego odbierania koncesji żydom. W ręku nieuprzywilejowanych w Małopolsce znajduje się dziś zaledwie tylko 20 procent ogółu koncesji. W Poznaniu stosunek takich koncesji dochodzi około 30 proc.**

Rewizja koncesji została tak **gruntownie?** przeprowadzona, że zachodzi wątpliwość, aby można jeszcze bez wprowadzenia wstrząsów gospodarczych a z ogladnięciem się na uczucia humanitarne i na celowość, obecnie mówić o masowej rewizji koncesji na rzecz inwalidów. Niema właściwie już ani komu, ani co odebrać. Jeżeli chodzi o ustawę antialkoholową, to jej realizacja godzi w byt nietylko około 10 tysięcy rodzin, lecz w skutkach swych przedstawia się jako strata w dochodach państwowych.
Poseł Polakiewicz wskazał na **lojalne i cierpliwe** (aż za cierpliwe — przyp. zec.) **stanowisko inwalidów wobec niewykonywania** ustawy, jeżeli się weźmie ciężkie materjalne położenie, w jakiem się inwalidzi znajdują. Uznaje w zupełności żądania dotychczasowych koncesjonarjuszy, podkreślając jednak, że **w pierwszym rzędzie powiniem być uznanym za miarodajny moment zamożności.**

W końcu Ustalono, że **koncesje ludzi którzy ukończyli 50 rok życia i wykonują przedsiębiorstwo przez 12 lat. a są nie zamożni, t. zn. że nie mają skąd dochodów przekraczających kwotę 6000 zł. rocznie nie mają ulegać rewizji.** Równocześnie — jak donoszą pisma żydowskie — bawiła u min. przem. i handlu delegacja związku restauratorów, która dowiedziała się w sprawie nowelizacji ustawy antyalkoholowej oraz w sprawie wprowadzenia w życie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizję koncesji. Delegacji oświadczono, że **zamierzeniem rządu jest złagodzenie wspomnianych ustaw,** wzgl. rozporządzeń, a to drogą nowelizacji ustawy antyalkoholowej w kierunku wprowadzenia **automatycznego wyjaśnienia** koncesji w razie śmierci właściciela lub dobrowolnej likwidacji.

Z koleji delegacja przedłożyła **memorjał** w sprawie odroczenia **terminu rewizji** koncesji **na półtora roku.(!!!)**

Jeżeli termin zostanie znowu odroczony, co już chyba inwalidzi nie doczekają się. Czekają już kilka lat, lecz Koło Żydowskie zawsze umiało obronić „biednych" szynkarzy żydowskich.

Baczność więc inwalidzi Polacy, żydzi całą siłą pary dążą do „utrącenia" niewygodnej, oczywista, dla nich, rewizji koncesji.

A więc żydzi coś wytargują...

Kompromis w sprawie rewizji koncesji?

Dalszy ciąg konferencji w sprawie rewizji koncesji, który miał się odbyć w ministerstwie skarbu, nie doszedł do skutku. Natomiast odbyły się konferencje między za interesowanymi posłami mianowicie między pos. Frostigiem, a pos. Polakiewiczem, oraz między wymienionymi posłami a dyrektorem departamentu monopolowego p. Leśniewskim.
Dyrektor departamentu monopolowego p. Leśniewski oświadczył, że o ile strony zainteresowane zgodzą się na kompromis, wówczas rząd j e s z c z e w t y m r o k u b ę d z i e m ó g ł p r z y s t ą p i ć d o r e w i z j i k o n c e s y j m o n o p o l o w y c h, a do rozporządzenia wykonawczego, które ma być wydane z o s t a n ą w ł ą c z o n e w s z y s t k i e u l g i. (dla żydów? — przyp. zecera) na jakie strony zainteresowane się zgodzą. Pan dyrektor Leśniewski oświadczył jeszcze, że zdaniem jego najprawdopodobniej do kompromisu dojdzie.

Na czem polega prowokatorstwo.

Wyraz „prowokator" jest wzięty żywcem z języka łacińskiego, gdzie tem wyrażeniem określano wywoływacza do walki gladjatorów.

Natomiast czasownik od tego słowa (provocare) ma rozmaite znaczenie i oznacza: 1) wabić kogoś, wyzywać z domu, wyzywać. 2) w znaczeniu przenośnem oznacza: wieść spór o co, — emulować. 3) drażnić, nagabać, gniewać, 4) wyrządzić krzywdę, wyłudzić coś od kogoś, wyklektać coś od kogoś.

W dobie po rewolucji francuskiej utarło się wrażenie: prowokator (agent provokateur, którem oznaczano osobnika stojącego w ścisłym związku z tajną policją polityczną i mającego za zadanie nie tylko mieć na oku osoby podejrzane o wrogie usposobienie wobec państwa lub rządu, ale także pobudzić je — wkradłszy się poprzednio w ich zaufanie — do ujawnienia tego usposobienia czynem (przez rozruchy lub rewolty itp.)

W niemieckim języku stworzono osobne wyrażenie określające bardzo posadnie i dobitnie prowokatora i jego rolę; brzmi ono: Lockspitzel.

Jeden z francuskich publicystów George Lefevre, twierdzi, że ktoby słowo „prowokator" interpretował tylko w powyżej podanem znaczeniu, znajdowałby się w błędzie i wykazałby, że zapoznaje znaczenie tego słowa, ze względu na charakterystyczne różnice tych ról, jakie prowokator może odgrywać.

Omawiając rolę prowokatora policji politycznej p: George Lefevre przedstawia ją tak dobitnie i tak dosadnie, że charakterystyka jego może być wzięta za podstawę do oceny każdego prowokatora. On twierdzi, że pod wyrażeniem „agent provokateur" rozumie się zazwyczaj (a więc nie zawsze — red.) takiego osobnika, który będąc albo z zawodu, albo stawszy się przez okoliczności chociażby nawet w jednym jedynym wypadku pomocnikiem tajnej policji powoduje wybuch rozruchów i gwałtowności.

Prowokator rozpoczynając swoją działalność postępuje zazwyczaj konspiracyjnie, przyłączając się albo do istniejącej już konspiracji lub rokoszu, albo wytwarza około siebie ośrodek konspiracyjny w którem przygotowuje się powstanie i rozruchy przy

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE.

10) Powieść.

Nie jest to nadzwyczaj pięknie, nie jest bardzo pięknie, ale cóż zrobić?

Ten, który pali światło w nocy, potrzebuje żyć — i ten co przy słońcu handlować nie lubi, także „potrzebuje żyć" a w tych dwóch wyrazach leży najgłówniejsza przyczyna wielu zjawisk życiowych, napozór dziwnych i niezrozumiałych. ale w gruncie rzeczy tak naturalnych, jak to, że słońce świeci w dzień, a gwiazdy w nocy.

Owóz, jeżeli w procesie myślenia nad tą mianowicie sprawą wyruszymy z tego punktu widzenia, to możemy w wywodach zajechać niezmiernie daleko.

Engelman tak też czyni; siedzi na progu izby i kombinuje:

! — Czysta moralność jest to niby czysty spirytus, chociaż i to wątpliwe, bo czystego spirytusu niema, najwyżej jest 96 proc. 97 proc. ja też myślę, że i czysta moralność nie trzyma, wyższej próby, a jeżeli trzyma to chyba jakaś apteczna, nadzwyczajna i wogóle bardzo rzadko zjawiająca się w codziennym handlu.

I dalej:

— Ja myślę, że mądre zdanie, mówiące, iż „człowiek„ potrzebuje żyć", jest to zwyczajna woda. Tania rzecz, ale niezbędna dla każdej istoty stworzonej a zwłaszcza dla człowieka.

Opierając się, na tych dwóch porównaniach, możemy oznaczyć dokładnie stopień moralności. Weźmy naprzykład owego szynkarza, który, pomimo spóźnionej pory, pali lampę w swojej brudnej szynkowni.

Czy to jest człowiek moralny? Trochę jest, cokolwiek jest, a nawet dużo jest, jeżeli sądzić będziemy bestronnie. On się modli, on obserwuje święta, on w życiu swoim nie jadł trefnego pokarmu, on zachowuje wszelkie prawa i przepisy, obowiązujące Żyda.

Względem, swej żony i dzieci nie jest zły. Daje im ożywienie, odziewa je, posyła chłopców do szkółki, słowem czyni to, co każdy porządny i uczciwy ojciec. Jest to moralność, jeżeli nie tak bezwzględnie czysta i mocna, jak bezwodny spirytus, to przynajmniej, jak dobra okowita na 78 proc.

Weźmy teraz tego samego szynkarza z drugiej strony.

Czy on jest niemoralny? Cokolwiek jest, On przez całą noc pali lampę. do niego przychodzą ludzie nie lubiący słońca, przynoszą mu różne rzeczy i sprzedają tanio — to wszystko prawda. I to prawda, chociaż mówić o tem głośno nie wypada, że te rzeczy są kradzione, ale ...„każdy człowiek potrzebuje żyć".

Jeżeli wodę tej maksymy zmieszamy z okowitą moralności, jeżeli wstrząśniemy je dobrze w naczyniu naszego myślenia, a potem zbadamy pomocą próby, to się pokaże jasno, że moralność owego szynkarza, pod względem mocy równa się zwyczajnej, średniej wódce. Czterdzieści, może czterdzieści dwa stopnie.

Czy taka moralność nie ma już żadnej wartości?

Stanowczo ma i jeżeli by ją można sprzedawać na garnce to ludzie płaciliby za nią tyle w stosunku do czystej moralności, ile się płaci za wódkę 42 proc. w stosunku do czystego spirytusu. —

Engelman rozmyśla dalej i przychodzi do wniosku, że człowiek, w którym jest chociażby bardzo maleńka odrobina dobrego, nie może być nazwanym bezwarunkowo złym.

C. d. n.

czem sam osobiście rozwija nadzwyczajną aktywność a przedewszystkiem zwalcza całą siłą pary wszelkie dążności, któreby zmierzały do uspokojenia umysłów. Dla zachowania pozorów wobec swoich współkonspiratorów urąga przed nimi zawsze na władzę, ale z drugiej strony przygotowując rewoltę, zawiadamia je dokładnie o każdorazowej sytuacji i daje im wskazówki kiedy one wkroczyć mają. Władze po wkroczeniu aresztują wszystkich spiskowców i to dla zachowania pozorów razem z prowokarorem i oddają ich pod sąd, gdzie przy zachowaniu powagi mającej na celu zamaskowanie ciemnych stron takiej działalności prowokator bywa również sądzony i skazany jak wszyscy inni rokoszanie i buntownicy.

Po skazaniu idzie taki prowokator nawet i do więzienia, gdzie mu się zazwyczaj nie dzieje wielka krzywda; i gdy sie tylko umysły trochę uspokoją a zainteresowanie ogółu skieruje się w inną stronę, wówczas przed prowokatorem otwierają się drzwi więzienia i wówczas on otrzymuje w takiej lub owakiej służbie zapłatę za swoje usługi.

P. George Lefevre twierdzi, że jest rzeczą zrozumiałą w jakim stopniu nasuwają się trudności w ocenie faktów historycznych i w stwierdzeniu tego, o ile one opierały się na akcji agentów prowokatorów lub ogółem nie.

Macaulauy w swojem dziele „Essais biographiques et historiques" przedstawia prowokatora w ten sposób: Przedstawmy sobie osobnika dobrze ubranego o słodkim głosie i gładkich ujmujących manierach.

Jego zdanie jest zawsze zgodne ze zdaniem środowiska w którem się znajduje, tylko z tą różnicą, że jest ono bardziej i silniej podkreślone.

Pod pozorem prawego i szlachetnego niezadowolenia skarży się on zawsze dając nawet wyraz swemu „szlachetnemu oburzeniu" na to co się mówi w prywatnych rozmowach dochodzi w zmienionej całkiem formie do wiadomości władz, i dlatego zaleca swoim znajomym, aby bardzo uważaj na to co który z nich mówi, albowiem żaden z nich nie jest pewnym swego otoczenia; co się zaś tyczy jego samego, to należy go zupełnie zostawić, albowiem on nie robi sobie ze wszystkiego nic, i jeżeli on będzie mówił wiele. to dzieje się to jedynie tylko dlatego, gdyż nigdy nie może wstrzymać się od wypowiedzenia tego, co myśli.

Tak mniejwięcej wyglądają agenci prowokatorzy tajnej policji politycznej. Etyczna strona tego rodzaju „działalności" pozostawia bardzo wiele do życzenia. Lecz stokroć gorszymi są prowokatorzy partyjno—polityczni. Środki, jakimi się prowokator posługuje są: denuncjacja której treścią jest zazwyczaj albo kłamstwo lub kłamliwa przesada, — kalumnjatorstwo, a czasami i terror. Jako prowokatorowie nadają się specjalnie żydzi talmudowi i nietalmudowi, a to z powodu niskiego poziomu etycznego.

I tak widzimy czy to prototypem prowokatora był Aziew. Prowokatora cechuje zazwyczaj serwilizm wobec jego mocodawcy on jest zazwyczaj denuncjantem i kalumnjatorem w jednej osobie, licząc na to, że mu się nic stać nie może.

Prowokatorowie czyto policyjni, czy polityczno partyjni wykazują zawsze niezbyt wysoki poziom etyczny.

Jan Kozicki.

Z za kulis polityki rządu wobec żydów.

Pisma żydowskie donoszą:

Były minister spraw wew. gen. Młodzianowski opracował w swoim czasie specjalny memorjał dotyczący uwzględnienia postulatów i potrzeb mniejszości narodowych w Polsce. Specjalny rozdział tego memorjału poświęcony kwestji żydowskiej przytacza onegdajszy „Hajnt".

Stosunek polityczny do żydów, jako obywateli którzy nie mają aspiracyj terytorjalnych musi być raz na zawsze, zdaniem p. Młodzianowskiego zmieniony. Należy odnosić się z większą powagą do potrzeb żydowskich i zaprzestać „polityki obiecanek". Wiele miejsca poświęca memorjał sjonizmowi który winien być wedle niego popierany przez rząd. Memorjał zawiera szereg punktów, dotyczących uwzględnienia potrzeb ekonomicznych społecznych i kulturalnych żydostwa.

Warto zaznaczyć, że sekcja mniejszościowa przy Radzie ministrów zaakceptowała ten memorjał. Na radzie ministrów wywołał atoli ów projekt znaczną różnicę zdań. Większość punktów zawartych w memorjale nie została dotąd zrealizowana.

Rada ministrów rządu Piłsudskiego nie zajmowała się dotąd na żadnym posiedzeniu sprawami mniejszości narodowych. Podobno nowo utworzony departament narodowościowy w ministerstwie spraw wewnętrznych rozwija bardzo intenzywną działalność. Departament ten wypracował szereg projektów, które atoli dotąd nie zostały zrealizowane.

Jak donoszą dalej pisma żydowskie, rząd czeka na załatwienie szeregu ważnych postulatów żydowskich aż do czasu, w którym ujawni się stosunek żydowskiej reprezentacji wobec rządu. Jeżeli to jest prawdziwym motywem, dla którego nie załatwia się postulatów żydowskich, pozostaje rzeczą niezrozumiałą — pisze „Nowy Dziennik" — dlaczego nie przyczynia się rząd niczem, by Koło żydowskie mogło zająć pozytywne stanowisko wobec poczynań rządu.

Jak widzimy więc, prasa żydowska nie dwuznacznie daje do poznania, że o ile rząd da co żydom, oni wzamian za to poprą go.

Co się dzieje zagranicą?

Co w Anglji myślą o Polsce.

Donoszą z Londynu, jakoby w biurze zakładów Lloy zawierane były zakłady na temat utworzenia monarchji w Polsce w terminie do kwietnia 1927. Zakłady co do powyższego terminu zawierane są w stosunku 5:2. Zakłady co do utworzenia monarchji w Polsce do końca 1927 roku zawierane są w stosunku 10:1

Hindenburg ustąpi.

W Niemczech rozeszły się pogłoski, iż prezydent Hindenburg zamierza w przyszłym roku zgłosić dymisję z powodu ukończenia 80 roku życia.

Zbliżenie włosko—niemieckie.

Ze strony Mussoliniego poczynione zostały ostatnio próby zbliżenia włosko—niemieckiego. W szczególności zawiadomił Mussolini ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy, iż pragnąłby bardzo spotkać się z Stresemanem celem pmówienia najaktualniejszych spraw.

Słychać że rząd niemiecki w zasadzie przyjął propozycję Mussoliniego z zastrzeżeniem iż zbliżenie włosko—niemieckie nie będzie zwrócone przeciw Francji.

Aresztowania posłów we Włoszech.

We Włoszech nastąpiła nowa fala aresztowań wśród posłów. Dotknęły one przedewszystkiem posłów komunistycznych. Aresztowani zostali posłowie komunistyczni: Grafurdei, Maffi, Gnamozi, Damen, Riboldi i Retossy. Słychać, że wszyscy członkowie komunistycznej frakcji parlamentarnej w liczbie 12 mają być aresztowani. Pozatem aresztowani zostali socjalistyczni posłowie Dante i Gallani b. red. naczelny dziennika „Avanti", Nelli, oraz posłowie republikańscy Chiesa i Bergamo.

Zbrojenia Anglji.

Anglja zbroi się gorączkowo. Stacja dla floty w Singapore ma być rozbudowaną, na co przeznaczono miljon funtów. Pozatem, buduje się olbrzymie okręty wojenne, a z nich dwa, a mianowicie „Boadney" i „Nelson" o pojemności 35000 ton, będą ukończone już w pierwszej połowie przyszłego roku. Budowa tych okrętów trwała przez cztery lata, a każdy okręt kosztował 4 miljony funtów. Pozatem buduje się jeszcze 11 pancerników, z których pięć już na wiosnę 1927 będą gotowe.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza.

Liga Narodów przygotowuje materjały na międzynarodową konferencję gospodarczą jaka odbędzie się w maju lub czerwcu 1927

Unja Węgier z Rumunją?

Budapeszteński "Esti Kurir" donosi, że arcyksiążę Albrecht rywal arcyksięcia Ottona o tron węgierski zaręcza się z rumuńską księżniczką Ileaną. Równocześnie donosi budapeszteńskie półoficjalne biuro korespondencyjne, że w Rumunji mają nastąpić bardzo poważne zmiany a mianowicie król rumuński jest ciężko chory a na wypadek jego śmierci ma zostać następczynią księżniczka Ileana, zaręczona właśnie z arcyksięciem Albrechtem. W Rumunji bowiem miarodajne koła są za sojuszem z Węgrami, jako jedynym możliwym i pewnym sprzymierzeńcem przeciwko Rosji. Zwolenniczką tych wszystkich planów ma być królowa rumuńska Marja, która nie życzy sobie długotrwałego interregnum, ani też regencji, gdyż obecny następca tronu książę Michał liczy lat 6.

Cziczerin jedzie do Paryża.

W przyszłym tygodniu przyjeżdża Cziczerin do Paryża. P. Cziczerin odbędzie szereg konferencji z Briandem, Konferencje Cziczerina z Briandem mają stanowić przygotowanie do dalszych rokowań w sprawie długów rosyjskich wobec Francji.

Z obawy przed Włochami.

Pisma amerykańskie podają wiadomość że rząd jugosłowiański skoncentrował wojska nad granicą włoską i zarządził częściową mobilizację. Wedle doniesień z miarodajnego źródła miała powstać panika w obszarach granicznych zamieszkałych przez Słoweńców. "Chicago Tribune" popaje dalej że również Turcja w okolicach Agalji ściąga wielkie oddziały wojska, by zapobiec ewentualnemu najazdowi ze strony włoskiej na obszary przez aljantów dawniej już Włochom przyrzeczone. „Chicago Tribuna" twierdzi, że mobilizacja ta uchodzi za pierwszy namacalny rezultat spotkania Cziczerina z tureckim ministrem spraw zagranicznych Ruszdi Bejem.

Pangalos oskarżony.

Pisma genewskie ogłaszają senzacyjny proces, który wytoczony został obecnie gen. Pangalosowi za pogwałcenie 12 paktu Ligi Narodów, a to za wydanie w październiku B925 r. rozkazu zbrojnego najścia na terytorjum bułgarskie. Aktem tym gen. Pangalos sprowokował interwencję Ligi Narodów a w następstwie uchwałę Rady Ligi narodów skazującą Grecję na zapłacenie Bułgarji 30 milj. lewów odszkodowania. Wraz z z Pangalosem zostali oddani pod sąd minister wojny i spraw zagranicznych.

Dlaczego Polki nie powinny służyć u żydów.

Na to pytanie chcę odpowiedzieć bez uprzedzeń rzeczowo, bez poruszania spraw religijnych lub rasowych. Doświadczenie życia codziennego uczy nas, że ogół żydów stoi pod względem moralności i czystości niżej od reszty Polaków i tem się tłumaczy, że żydzi znajdują się tak u Polaków jak i u innych narodów. Służąca więc, która zaczyna służbę w domu żydowskim, u rodziny żydowskiej ponosi przez to wielką szkodę, bo traci na godności osobistej i sama stawia sobie trudności i przeszkody na przyszłość, aby wrócić do służby w katolickiej rodzinie. Żydzi najczęściej schlebiają najniższym instynktom człowieka a więc pozwalają mu rozwijać jego wady i nietylko mu w tem nie przeszkadzają ale nawet w złem dopomagają. Np. jeżeli służąca lubi się napić to sami częstują ją wódką; jeżeli służąca lekkoduch lubi kawalerów, to sami ją do niemoralności popychają. Służąca, jak każdy człowiek nie mający oparcia moralnego, łatwo pokusie ulega, zwłaszcza gdy nie znajdzie przeszkód ani z zewnątrz, ani z wewnątrz.

Służbodawca żyd, który służącą do takich pokus, czychających zresztą zawsze i wszędzie jeszcze popycha — ma w tem swój interes polegający na tem, żeby za cenę podobnych ustępstw wyzyskać służącą jak tylko się da najwięcej. Wymaga więc tyle pracy, że służąca zamienia się w białego murzyna i pod ciężarem pracy zwykle w niezdrowych warunkach traci zdrowie i ochotę do życia.

Taką służącą zniszczoną, wyciśniętą jak cytrynę, wydala potem taki niegodziwy służbodawca żyd bez skrupułów, nie dbając o to, że dla swoich egoistycznych celów zabijał ciało i duszę służącej. Taki służbodawca żyd nie będzie myślał o tem, żeby służąca uczęszczała do kościoła na Msze św. w niedziele i święta i przystępowała do Komunji św., bo sam nie wierząc w świętość Sakramentów, nie może ich z przekonaniem zalecac służącej.

Oprócz różnic w pojęciach moralnych świata chrześcijańskiego a żydowskiego zachodzą dalsze ważne przyczyny z powodu których służąca Polka powinna wystrzegać się iść na służbę do żydów. Notoryczną jest rzeczą, że w domach żydów nawet zamożnych panuje brud i niechlujstwo. Służąca, która się dostanie do takiego brudnego otoczenia, nawyka do tego brudu i nigdy już się z niego nie otrząśnie

Ujemny wpływ otoczenia żydowskiego na służące, płynie dalej z ordynarności ich mowy i zachowania. Żydzi używają wobec służącej swej najohydniejszych obelg i wyzwisk a także wobec siebie wzajemnie zachowują się ordynarnie. Zachowanie się żydów bywa zwykle aroganckie, wyzywające. Mówią tylko o „geszeftach", pieniądzach i sprytnych szachrajstwach. Te wszystkie wady udzielają się potem mimowoli i służącej, która staje się ordynarną, bo ciągle od rana do nocy styka się z obelgami i o nich ustawicznie na każdym kroku słyszy.

Nawet ten żargon żydowski, ten skażony język udziela się służącej i nieraz spotkać się możemy z zjawiskiem, że służąca ca Polka, która kilka lat służy u żydów zaciąga po żydowsku, śpiewa i mówi po żydowsku. Sposób gospodarowania u żydów jest inny niż u chrześcijan. — Ich pojęcia gospodarcze odbiegają całkiem od chrześcijańskich i służąca mimowoli przejmuje się ich zwyczajami do tego stopnia, że gdyby chciała po dłuższym czasie służby u żydów wrócić do rodziny chrześcijańskiej, z trudnością może od dawnych żydowskich nawyczek odwyknąć.

Prawda, że nieraz, zwłaszcza dla młodej służącej pokusa pójścia na służbę do żydów jest wielka, bo i żyd da i większą pensję i różne dodatki i w pieniądzach i w odzieży i potrafi się w najrozmaitszy sposób przypodchlebić jej, aby tylko skusić upatrzoną ofiarę na wędkę materialnych zysków.

Niechże wtedy myśląca i niezepsuta służąca przywoła sobie na pomoc serce i rozum, które jej nawet bez cudzej pomocy doradzą, gdzie jest droga jej obowiązku. Katoliczka czci Pana Boga w osobie Jezusa Chrystusa i Jego Matki Najświętszej Panny Marji, a myśl o męce Chrystusa Pana nie da się ani na chwilę pogodzić z tem, aby Polka katoliczka mogła dobrowolnie iść na służbę do tych którzy tę jej wiarę świętą ustawicznie zohydzają.

Wiemy, że żadna żydówka nie pójdzie na służbę do chrześcijan, dlaczegoż więc Polka niema mieć tyle poczucia godności, ażeby sobie i drugim powiedzieć, że żadna Polka do żydów na służbę iść nie powinna,

Apelujemy do naszego światłego duchowieństwa, które przedewszystkiem owocnie i skutecznie może działać w tym kierunku, — aby podczas nauk wygłaszanych w kościele i odczytów w rozmaitych zrzeszeniach zawodowych, jak również i podczas kazań pamiętali zawsze owieczki powierzone ich opiece ostrzegać przed grożącem niebezpieczeństwem i czyhającą zagładą moralną. —

Polka.

Zbrodnicza lekarka żydowska.

Igła wbita w kręgosłup przez żydówkę-lekarkę odkryta po półtora roku.

W lipcu roku 1923-go w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie na oddziale chirurgicznym D-rów Ciechomskiego i prof. Sawickiego, w oddzielnym pokoiku, leżała 16- letnia pacjentka z Łodzi panna Marychna Konrad. Niezwykłe, względy otaczały pacjentkę, bo też i niezwykłe były okoliczności, które ją sprowadziły z Łodzi do szpitala Dzieciątka Jezus, i gdzie była uleczona. Dr. Ciechomski dokonał operacji — wyjęcia igły wbitej w kręgosłup chorej.

Skąd się mogła wziąść igła? — pomyśli czytelnik.

A oto rzecz się tak miała: zachorowała p. Marychna Konrad, przed operacją w Warszawie na 1 pół roku, na zapalenie opon mózgowych. Kiedy djagnoza była już ustalona, że to choroba mózgu, a nie tyfus — zawieziono chorą do szpitalika dia dzieci, aby dokonać zabiegu „punkcji" i mieć pacjętkę pod obserwacją.

Dr. Muljerówna żydówka praktykująca podówczas w szpitaliku w Łodzi przy wykonywaniu „punkcji" (odciągnięcie płynu z kręgosłupa, aby ulżyć mózgowi) — złamała igłę od szprycy. Lecz nie przedsięwzięła żadnych środków, aby chorą ratować — przeciwnie utaiła ten fakt i nawet zagroziła pomocnicy — sanitarjuszce że: „jeżeli chce jeść chleb — niech milczy o tem co się stało, bo chora i tak umrze. (!!) Sanitarjuszka milczała, a dr

Ks. Leon Łomiński. 10

Traktat Wersalski a żydzi.

Sprawa posuwała się gładko naprzód, Dnia 1 maja delegacja Wielkiej Brytanji zawiadomiła p. Wolfa, że komisja „Nowych Państw" została powołana do życia przez Radę Najwyższą Konferencji, zgodnie z propozycją zawartą w memorjale z dnia 21 lutego i powierzono jej zajęcie się sprawą żydowską w nowych państwach. —

Formułę zjednoczonej Delegacji przyjęto za podstawę traktatów a p. Lucien Wolf i p. Louis Marshall dostarczyli Konferencji, bardzo cennych materjałów do końcowej redakcji stypulacji na niej opartych. Redakcja ta zawdzięcza bardzo wiele dużemu doświadczeniu p. Louis Marshalla".

Pierwszym owocem pracy komisji „Państw Nowych" był projekt traktatu o mniejszościach, podpisany później z pewnemi zmianami, które udało się wprowadzić doń Delegacji polskiej, 28 czerwca w Wersalu.„ Jest on szczególnie ważny — powiada sprawozdanie — gdyż dotyczy zbiorowości żydowskiej liczącej około 3. 500. 000 dusz największej zbiorowości w Europie, z tego właśnie powodu, ma dalej idące cele, niż inne traktaty o mniejszościach". Wszak — powiada dalej sprawozdanie — „żydzi polscy stanowią jedyną bardzo dużą mniejszość nie posiadającą własnego terytorjum w kraju, w którym co więcej żyją w dużych zwartych masach".

Później zostały podpisane analogiczne traktaty z Czechami, Serbją i Rumunją — z tą ostatnią jak wiadomo nie bez trudności.

Prócz sprawy traktatu o mniejszościach delegacja żydowska, jak wyraźnie powiedziano w sprawozdaniu zajmowała się dwiema jeszcze sprawami:

1/ sprawą Palestyny,

2/ sprawą pogromów.

„Były podjęte najenergiczniejsze kroki, by podać do wiadomości Konferencji pokojowej i reprezentantów, Rządów polskiego, ukraińskiego i czecho-słowackiego cierpienia żydów. Po ekscesach wojskowych, o których donoszono z Pińska z Wilna, pp. Lucien Wolf i Louis Marshall stanowczo /strongly/ żądali od delegacji Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych, by były zarządzone środki dla obrony żydów polskich, szybko tez były wysłane instrukcje do ministrów angielskiego i amerykańskiego w Warszawie, by działali w kierunku zaproponowanym przez delegatów żydowskich. Wezwano podobne zaadresowane do pp. Paderewskiego i Sydorenki, szefów misyj polskiej i ukraińskiej spotkały się z przychylnemi odpowiedziami".

Sprawozdanie kończy się wyrażeniem zadowolenia, że żydzi angielscy byli inicjatorami wielkiego dzieła traktatów o mniejszościach, które będą nietylko zapewnieniem wolności dla żydów, lecz jednocześnie środkiem „podniesienia całego poziomu życia politycznego i moralnego" w Europie Wschodniej.—

Szczególną wdzięczność wypowiada też sprawozdanie członkom delegacyj anglo-saskich, wymieniając z nazwiska osoby następujące: A. S. Balfour, lord Milner, sir Willam Tyrrell, F. Polk, lord Robert Gecil, S. W. Headlam-Morley /przedstawiciel Wielkiej Brytanji w komisji Nowych Państw/, E. H. Garr, Leeper, Hurst i sir George Riddell Z pośród przedstawicieli żydowskich szczególne zasługi położyli pp. Louis Marhall, dr. Cyrus Adler, baron Edmund Rothschild, Eugéne Sép, Izrael Lévi, Salomon Reinach, Silvain i Bigart. —

Do tego sprawozdania tak wyczerpujące skreślonego przez samych Żydów, a omawiającego tak dokładnie stronę organizacyjną żydostwa wszechświatowego na konferencji pokojowej chyba nic dodać nie potrzeba. Aż nadto widzimy dokładnie, jak Żydzi kiedy chodziło o przeprowadzenie swoich planów i wpływów na pewne postanowienia Traktatu występowali wspólnie, zgodnie i zawsze z obmyślonym naprzód planem.

C d. n.

Mulerówna wyglądała śmierci Marychny.

Jednakże wbrew przypuszczeniom Dr. Muljerówny chora wyzdrowiała i do tego w takim stopniu, że przerwaną naukę na pensji rozpoczęła na nowo. Aby odwrócić jakiekolwiek podejrzenie dr M. okazywała byłej pacjentce niezwykłą troskliwość: odwiedzała ją w domu, prosiła o pamiątkę przyszycie serwetki) i t d. Tajemnica między doktorem szpitalika w Łodzi, a sanitarjuszką trwała przez 1 i pół roku. w ciągu tego czasu dr. Muljerówna opuściła Łódź i udała się do Ameryki zapewne pogłębiać wiedzę i może przynosić ulgę cierpiącym w taki sam sposób, jak w Łodzi p. Marychnie Konrad.

Upływa 1 i pół od choroby. Marychna nagle przestaje chodzić!! Wezwany lekarz nie mogąc dociec przyczyny tego paraliżu dopytuje się o choroby, którym pacjentka dawniej podlegała i dowiaduje się, że z powodu choroby opon mózgowych była umieszczona w szpitalu dla dzieci.

Lekarz udaje się tam o szczegóły. Naszczęście sanitarjuszka, która była obecna przy złamaniu igły przez Dr. Muljerównę, pracowała w szpitaliku i już nie bojąc się stracić miejsce — ujawniła ukrywaną prawdę przez 1 i pół roku. Prześwietlenie chorej potwierdziło przestępstwo dr. M. Wywieziono pacjentkę do Warszawy na oddział dr. Ciechomskiego. Mająca się odbyć operacja, budziła wśród lekarzy niezwykłe zainteresowanie, zbrakło fartuchów, tylu było asystentów.

W sali operacyjnej wśród grobowej ciszy, nachylony nad uspionem dziewczątkiem dr. Ciechomski wypowiada trzy wyrazy: „jest obce ciało" — igła wbita w kręgosłup, przyczyna długotrwałej choroby — usunięta.

A może w tym momencie na drugiej półkuli dr. Muljerówna znów łamała igłę, ale czy groziła sanitarjuszce i czy udałaby się tajemnica wśród kulturalnej i uświadomionej ludności Ameryki, niech czytelnicy osądzą sami.

Nieszczęsna igła, oprawiona w złoto, z ofiarowanych kolczyków, cudem uzdrowionej Marychny miała być złożona na Jasnej Górze, jako votum od wdzięcznej za uzdrowienie.

Oto w ręce jakich lekarek — żydówek oddajemy dzieci nasze w czasie chorób!...

J. U.

Co się dzieje w całej Polsce?

Mielec.

Podstęp żydów a zdrada Polaków.

Przed niedawnym czasem, czytałem w Haśle Narodowem korespondencję z Mielca. w której autor poruszył kwestję ustawy o spoczynku niedzielnym. Przy tej okazji, wymienił kilka interesów żydowskich, które najbezczelniej kupczą w swoich sklepach nawet w czasie sumy w kościele.

Naturalnie z tego powodu w izraelu mieleckim gewalt!! — „a szwarcjur, — a ganef! — jak on śmiał! — a żeby jemu taki rok był!!" Słowem kosternacja! — Ale znalazł się jeden żydek, (ale, co to żydek!) perła nie żydek! — pan Leib Strauss („Leon") właściciel hurtowni tytoniowej w której mieści się również sklep galanteryjny, właściciel fabryki octu, różnych preparatów do czyszczenia metali i t. p. „delikatesów". Otóż poszedł on po rozum do głowy i powiada: Nasz krzyk, nasz hałas, to się wszystko zrobi cicho i będzie git! Sami goje będą prosić, ażeby żydki w niedzielę handlowali.

Sporządzili sobie tedy listę z nagłówkiem u góry: „My niżej podpisani, żądamy dla dobra ogółu, ażeby trafika p. Straussa była zawsze w niedzielę i święta otwartą z wyjatkiem sumy i t. p.", więc każdemu z odwiedzających jego sklep podsunie to do podpisu. Ci naturalnie spełniali jego żądanie. Jedni świadomie (to szabesgoje), inni mam nadzieję, może nieliczni nieświadomie, nie bacząc, że w ten sposób podpisują cyrograf na zgubę duszy własnej i religji.

Jak twierdzi p. „Leon", to pomysł ten, podsunięto mu przez władze wyższe, które pewno ostrzeżone szemraniem tutejszych chrześcijan, lub działając z polecenia swej władzy, a chcąc salwować żyda, w ten oto subtelny sposób rzecz załatwili. Niech będzie wilk syty i koza cała.

Ja, jako chrześcijanin baczny obserwator i świadom stosunków lokalnych, dodam tylko tyle, że wszystkich tych chrześcijan, których podpisy na tym ohydnym akcie zaprzedania zobaczę, (a że zobaczę upewniam) wszystkich imiennie napiętnuje w „Haśle Narodowem", jako sprzedawczyków! To żyd bezczelny okazuje nam łaskawie (na papierze) że wspaniałomyślnie rezygnuje z utargu podczas sumy!? My, chrześcijanie mieleccy okażmy nasze wyrozumiałości dla żydowskich interesów i pozwólmy mu handlować przez całą — sobotę! Nawet w tą podniosłą chwilę kiedy w bóżnicy rzucane są przekleństwa na gojów!!

W poprzedniej korespondencji, wymieniono nie wszystkie sklepy żydowskie, które w niedzielę handlują, bo jest ich przynajmniej trzy razy więcej, kryją się one po bocznych ulicach miasta, tyłach i zaułkach, ale o tem innym razem.

Chrześcijanie mieleccy! Czyż Wam nie wstyd?! Mieliście niedawno taką śliczną uroczystość ku czci Chrystusa Króla. Czyż to nic do serc waszych nie mówi? — Czy milszy Wam dobrobyt żyda, wroga Wiary naszej Świętej, niż dusza Wasza własna.

Władzo Wys ka gdzie jesteś?! a zajrzyjmy w niedzielę do knajpy Bergsteina gdzie nadobna córunia panna Mircia prym wodzi! co się tam nie dzieje! Kogo tam zastaniesz! Ludzi, którzy powinni innym świecić przykładem siedzą i piją, bo p. Mircia, na powitanie każdego obdarzy uśmiechem i rączkę poda, a w duszy swej semickiej pluje mu w twarz i gardzi aryjczykiem, bo tak uczy ją talmud, nienawiści, zemsty i pogardy dla wszystkiego co nie żydowskie!!

A tate gładzi tylko brodę i patrzy rozradowanem okiem na córę, bo córunia ta, to przecież skarb, to kapitał! to pociecha!

O innych następnym razem.

„Oset".

Bodzentyn.

Głosy dotkniętych.

Często się słyszy w tutejszej okolicy narzekające głosy dotkniętych zbyt aroganckiem obchodzenie się p. Lewickiego naczelnika poczty w Bodzentynie z interesantami w ogólności, a z opóźnionymi w szczególności. Dla lepszego zcharakteryzowania tego pana podaje taki fakt z jego urzędowania.

Przychodzi raz interesant na pocztę i zastaje drzwi u wejścia zamknięte. Pomyślał więc, że pewnie obiadowa pora i czeka. Czeka chwilkę, aż w tem ku poczcie zbliża się jakiś żydziak, poruszał drzwiami a gdy się otwarły, zniknął w głębi budynku, poczem znowu pocztę zamknięto. Widząc to oczekujący interesant, zbliżył się też ku drzwiom, poruszał niemi raz, drugi, trzeci, wreszcie się otwarły i stanął w progu p. naczelnik z wielce obrażoną miną i podniesionym tonem odezwał się do tuż stojącego: „Proszę nie przeszkadzać w nieurzędowe godziny, teraz objad". były ostatnie słowa naczelnika i znowu drzwi się zamknęły.

Panie naczelniku! czy ów żydziak należał do personalu funkcjonarjuszy pocztowych? jeżeli tak, to bardzo niemiła historja jako dla Polaka, a jeżeli nie to też nie do pozazdroszczenia, bo czy to tak się godzi? Czy ci trudno inaczej odzywać się do opóźnionego interesanta? Czy myślisz, że każdy obywatel zna porę twego urzędowania a gdy zna, to czy zawsze może zdążyć nim ty zamkniesz biuro? Czy według ciebie inne słońce żydom przyświeca w wolnej Polsce, żeś dla nich łaskawszy? Czy wreszcie łaskawością chcesz sobie wyrobić względy u wrogiej mniejszości?

Jeśli więc tak, to ci się nie dziwimy, lecz ubolewamy i żądamy od ciebie trochę więcej grzeczności, nie łaski dla interesantów katolików, a jednakowego traktowania chrześcijan, choćby na równi z żydami. Więcej przychylności, a mniej opryskliwości, która nie przystoi honorowi obywatela-urzędnika naszej wolnej Polski.

Radzimy ci przeto p. naczelniku, byś wziął do serca te kilka naszych słów i postarał się do nich zastosować w przyszłości.

Em. Jót. Em.

Derżów.

Coś niecoś o stosunkach w Derżowie i agenturze poczt. w Piasecznej!

Gmina Derżów posiada trzy folwarki, z których dwa należą do S.S. Miłosierdzia a trzeci jest prywatną własnością p. Kielawy. Nie ulega wątpliwości, że folwarki te znajdują się w rdzennie polskich rękach. Atoli gospodarka nie przynosi właścicielom najmniejszej chluby. Rządcą u p. K. jest żyd Sziojma Halpern, który jest ślepem narzędziem w rękach swojej żony Hindy; żyd ten posiada mleczarnię (nie wiadomo, czy posiada patent?), do której mu dostarczają mleko i SS. Miłosierdzia i p. K. Ciekawą jest rzeczą, że wym. właściciele dotychczas nie mogli znaleść ani rządcy ani odbiorcy — katolika — Polaka!

Bardzo smutnym faktem jest i ten, że agenturą pocztową w Piasecznej kieruje żyd Schächter i że Polacy, narażeni na to, że listy ich odchodzą dopiero w niedzielę zamiast w dniu nadania a to z tego powodu, że żydom w szabes pisać nie wolno. Ciekaw jestem, czy o tem wiadomo jest Dyr. Poczt. i Telegr. we Lwowie i czy nie możnaby agentury tej obsadzić Polakiem-Katolikiem, inwalidą wojennym ew. wdową po poległym w obronie Ojczyzny. —

Polonus.

Nowy Sącz.

Żydowski tygodnik.

Ukazał się tu u nas pierwszy numer tygodnika „Kurjer Podhalański", którym ze względu na osobę wydawcy i redaktora należy się zająć. Reklamuje się ten tygodnik jako bezpartyjny, ładna to jednak będzie bezpartyjność, jak jego wydawcą jest znany „pseudo-postępowiec" a redaktorem żydek Stanisław (dlaczego nie Schlojme) Körbel!

Co do treści tego „Wydawnictwa", to pozostawiam to ocenie samych czytelników, chcę tylko zwrócić uwagę na pewne charakterystyczne momenty. Pierwszy to sposób oddziaływania na ludzką głupotę i pychę przez umieszczanie w każdym „artykule" całą masę nazwisk miejscowych wielkości (zwykły trick Kurjerka Krakowskiego) a drugi to pozorne nadawanie bezpartyjności przez umieszczanie artykułów treści religijnej jak np. o św. Stanisławie Kostce. I na to by się zgodzić było można, gdyby tygodnik ten redagował i podpisywał żyd Szlojme (St nisław) Körbel, gdyby już w pierwszym numerze wyraźnie nie przebijało, że „Wydawnictwo" to finansować będzie tut. żydowstwo a co znowu można łatwo wywnioskować, obliczywszy umieszczone tam ogłoszenia. Na 15 ogłoszeń jest żydowskich 12 a zaledwie 3 chrześcijańskie — dla okrasy.

Jednem słowem tutejsze żydki chcą mieć swój miejscowy „organ". Owszem niech go mają, byleby imion naszych Świętych przez umieszczanie Ich w swem „Wydawnictwie" nie plugawili!

Nie miejsce więc dla tego piśmidła w domach chrześcijańskich!

W. J.

Schwytanie żydów, handlarzy żywym towarem.

Znów nowa szałka żydowskich zbrodniarzy.

Policja polityczna zatrzymała w Tczewie dwie podejrzane osoby, które przybyły tam z Gdańska.

Ponieważ zatrzymani wzbudzali podejrzenie co do autentyczności posiadanych dokumentów, przeto zatrzymanych przewieziono do Warszawy, gdzie w okręgowym urzędzie policji politycznej ustalono, że jeden z nich posiada fałszywy dokument na nazwisko **Natana Dawisa**, faktycznie zaś nazywa się **Nuta Dawidowicz, żyd rodem z Mińska-Mazowieckiego**, zamieszkały zaś w Gdańsku. Paszport wydany rzekomo przez Komisarjat rządu m. Warszawy okazał się fałszywy. Dawidowicz jak ustalono jest **zawodowym złodziejem mieszkaniowym**, znanym ze swych występów na terenie Warszawy i Łodzi. Jest on jednocześnie **stręczycielem młodych dziewcząt do nierządu**, przyczem miał już sprawę w warszawskim sądzie okręgowym. Przed samą rozprawą Dawidowicz uciekł z Warszawy na teren wolnego miasta Gdańska po wypuszczeniu go z więzienia na wolność do czasu sprawy za kaucją 500 złotych.

Drugi z aresztowanych posiadał dokument zagraniczny wydany przez konsula polskiego w Antwerpji na nazwisko **Anszela Szermana**. Jak dotychczas ustalono Szerman przez długi czas zamieszkiwał w Belgji, skąd był wydalony przez tamtejsze władze za działalności nielegalne. Przy Szermanie ujawniono cały szereg adresów. zamieszkujących na różnych terenach państw jak również i w Warszawie.

Po sprawdzeniu adresów tych w Warszawie, ustalono, że obaj żydzi trudnią się nierządem. Jak wnioskować można z materjału dowodowego, Dawidowicz i Szerman są **handlarzami żywem towarem** operującymy po wszystkich zakątkach środkowej Europy. Ze względu na charakter kryminalny obu aresztowanych przekazano wraz z dowodami do dyspozycji urzędu śledczego w Warszawie.

Dwie opinje o żydach.

Najwięksi myśliciele ludzkości oraz powagi naukowe, głowili się nad rozwiązaniem żydowskiego problemu, ątoli wgłębiwszy się w charakter tej rasy semickiej i w ich wierzenia talmudyczne, musieli, jak się to mówi, „machnąć ręką“, widząc całą beznadziejność swych wysiłków a wyrażając swe myśli w słowach, jak to uczynił Schopenhauer i Fichte.

Oto co mówi S c h o p e n h a u e r:

„Ojczyzną żydów, są inni żydzi, dlatego oni walczą za nich, jak pro ara et focis i żadna wspólność na ziemi nie wiąże ich tak silnie, jak owa. Z tego wynika, że absurdem jest dać im współudział w rządzie, czy też rządy państwa im powierzyć“.

A F i c h t e:

„Żydzi muszą mieć prawa ludzkie, jakkolwiek oni nam ich przyznać nie chcą, ale nadać im prawa obywatelskie, na to nie widzę żadnego środka, jak: pewnej nocy poucinać im głowy i inne założyć, w których jednak nie będzie idei żydowskiej“.

Skazanie żydów, bezczeszczących krzyż.

Epilog groźnego zajścia w Łodzi.

Onegdaj odbyła się w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko 5-ciu uczniom szkoły powszechnej przy ul. Rybnej, mianowicie Abrahamowi Milichowi (14 lat), Abramowi Krzepickiemu (14 lat), Szymonowi Dykiermanowi (14 lat), Izraelowi Bankierowi (11 lat), i Mendlowi Rozencwajgowi (14 lat) samych żydów, którzy swego czasu sprofanowali krzyż zawieszony w sali szkolnej. W swoim czasie zostali oni za to w y d a l e n i z e s z k o ł y i p o z b a w i e n i p r a w a w s t ę p o w a n i a d o j a k i e j k o l w i e k i n n e j s z k o ł y p a ń s t w o w e j. Również nauczycielka tej szkoły — żydówka została pozbawiona posady, jak również prawa otrzymania stanowiska w szkołach rządowych. Na rozprawie obrona wniosła o odbywanie obrad przy drzwiach zamkniętych. Sąd przychylił się do wniosku obrony. Przesłuchano 44 świadków: nauczycieli i uczniów szkoły.

Uczniowie Krzepicki i Rozencweig zostali zwolnieni, a M i l i c h i B a n k i e r skazani na 2 tygodnie aresztu D y k i e r m a n na 8 dni.

Tak więc m ł o d o c i a n i w y z n a w c y t a l m u d u p o n i e ś l i z a s ł u ż o n ą k a r ę.

Znów „cudowny“ rabin.

Ze Stryja donoszą: Od dłuższego czasu grasował w miejscowościach okolicznych pewien żyd, który podawał się za rabina. Dzięki tajemniczemu sposobowi życia, stał o n s i ę w k r ó t c e „c a d y k i e m“, a przybywało do niego s z c z e g ó l n i e d u ż o k o b i e t z p r o ś b ą o p o r a d y. Rzekomy rabin dopuszczał się na łatwowiernych kobietach z n i e w o l e n i a.

Ujawniono jego działalność w Muszynie, gdzie po „audjencji“ pewnej kobiety z Krakowa całe miasteczko dowiedziało się o sposobie „u r z ę d o w a n i a“ rabina. Wówczas został on z Muszyny wydalony.

Przez długi czas urzędował on w ten sposób w różnych małych miasteczkach. Kiedy zaczął mu się palić grunt pod nogami, wówczas przenosił się do innego miasteczka, gdzie rozpoczynał znowu swój proceder.

Sprytny rabin przebywa podobno obecnie w Stryju.

Ładny rabin!

W Bolszewji pogromy żydowskie!

Pisma donoszą, iż niedawno przybyło na Krym 200 osadników żydowskich, wysłanych przez „Joint“ celem osiedlenia się. Osadnicy znaleźli pomieszczenie w guberni chersońskiej. **W nocy otoczyli chłopi okoliczni kolonję, podpalili zabudowania i zamordowali wszystkich osadników. Chłopi zniszczyli następnie traktory i inwentarz.**

W okręgu Pskowa **włościjanie wystąpili zbrojnie przeciwko żydom i wielu z nich zabili.** Oddział czerwonej armji został wysłany, aby przywrócić porządek.

Udaremniony odczyt Hodura

W niedzielę 21 bm. był o godz. 11-tej zapowiedziany w Warszawie w sali ż y d o w s k i e g o Kina "Pan" odczyt założyciela am. pol. narodowego kosciola Hodura.

Zebrało się około 300 osób po opłaceniu kart wstępu. Pierwszy przemówił brat generała Góreckiego, student na temat: „Emigracja polska w Ameryce“. Powitał biskupa imieniem zebranych sympatyków. Ale kiedy na estradę wystąpił sam biskup Hodura tupaniu, okrzykom nieprzyjaźnym i świstom nie było końcu. Biskup chciał burzę przeczekać, młodzież katolicka zaczęła śpiewać „Jeszcze Polska“ i „Nie rzucim ziemi“. Wówczas ze strony garstki zwolenników Hodurowców padły słowa: „wy rzymskie parobki, księżo-rzymskie sługi, wy rzymianie!“ To dolało oliwy do ognia. Młodzież zaczęła przeć w stronę katedry, grozić laskami, zrzucono Góreckiego z podwyższenia i poturbowano do krwi biskupa Bończaka, p. Lamphe ewangelicka uderzono stołkiem w głowę dotkliwie, połamano stół i kilka krzeseł. Widziałem jak bito laskami ks. biskupa, szczęściem dla niego nie po głowie starowiny i raniono kilkanaście osób, 8 aresztowano.

Rzymianin.

Jeszcze o trupach żydowskich.

Zatarg o dostarczenie trupów żydowskich do prospektorjów klinicznych trwa w dalszym ciągu.

Min. Spraw Wewn. wydelegowało do rabinatu referenta dla spraw żydowskich przy departamencie politycznym tego ministerstwa p. A. Ehrenberga, celem zapoznania się ze stanowiskiem rabinów warszawskich w sprawie dostarczania zwłok żydowskich do zakładu anatomicznego. P. Ehrenberg w tej sprawie otrzymał szczegółowe informacje, mianowicie, **że rabini są przeciwni wydawaniu trupów żydowskich, a to z powodów często rytualnych, gdyż religja żydowska zabrania dostarczenia zwłok żydowskich na cele naukowe.** P. Ehrenberg opracowuje obecnie w tej sprawie szczegółowy referat dla p. Ministra Spraw Wewnętrznych.

Tymczasem akademicy żydowscy we Wilnie zgodzili się na dostarczenie trupów żydowskich dla prosektorjum i zwrócili się do dziekana z prośbą o otwarcie prospektorjum. Dziekan Orłowski zgodził się na otwarcie prospektorjum dla chrześcijan i żydów do 11 marca 1927. **Jeżeli żydzi nie dostarczą do tego czasu trupów, władze zamkną ponownie prosektorjum.**

Co powiedział kardynał Kakowski do żydów?

Pisma żydowskie donoszą:

Niedawno przebywał kardynał Kakowski w Jabłonnie pod Warszawą. M. i. wyszła na powitanie kardynała delegacja żydowska z rabinami Neufeldem i Dombem na czele. Rabin Neufeld wygłosił przemówienie powitalne w języku polskim i hebrajskim, poczem odpowiedział kardynał Kakowski twierdząc, że polscy żydzi są p a t r j o t a m i (?) o d d a n y m i P o l s c e. Natomiast ż y d z i z a g r a n i c z n i s ą w r o g a m i P o l s k i. Czynią o n i w s z e l k i e s t a r a n i a, b y P o l s k a n i e o t r z y m a ł a p o ż y c z k i. Żydzi polscy winni wpłynąć na zagranicę, by udzieliła Polsce pożyczki, co wpłynie także na polepszenie bytu żydów polskich. Jeśli atoli żydzi zagraniczni będą trwali w nieprzychylnej taktyce wobec Polski, to i żydzi polscy ucierpią z tej przyczyny.

Swój do swego — po swoje!

Eldorado żydowskie w stanisławowskiej Dyrekcji Kolejowej.

Baczność kolejarze! W następnym numerze „Hasła Narodo." ukaże się dalszy ciąg sensacyjnych rewelacji z za kulis zażydzonej Dyrekcji Kolejowej w Stanisławowie.

Następcy Berka Joselewicza.

Za uchylanie się od służby wojskowej pozbawiono praw obywatelskich w Polsce następujących mieszkańców Warszawy:

Abram Skrzypek, Jochen Tabaksman, Izaak Hercenberg, Joel Weinberg, Chaim Prawidło, Zelik Erenblib, Dawid Rotsztejn, Majer Potyszman, Mojsze Bursztyn, Majer Guiman, Szymon Rabiewicz, Jakób Krawiecki i Icek Zylberman.

Wymowne? — Nieprawdaż?

Sprawy sądowe.

Były szef Sztabu D.O.K.V., Mieczysław Ścierzyński przeciwko odpowiedzialnemu redakt. „Hasła Narodowego" p. Janowi Kozickiemu.

Dnia 17 listopada 1926 r.. przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się rozprawa ppłk. sztabu Gen. Mieczysława Ścierzyńskiego przeciwko Janowi Kozickiemu odpowiedzialnemu redaktorowi „Hasła Narodowego", który w swoim czasie w 18 numerze „Hasła Narodowego" zamieścił artykuł pt. Praworządność w społeczeństwie i w Armji wskazał jako na jedną z plag grasujących w naszem społeczeństwie i w Armji, a tą jest plaga prowokatorstwa. Treścią tego artykułu uczuł się dotkniętym ppłk. Szt. Generalnego p. Mieczysław Ścierzyński i wniósł skargę sądową. Obwiniony w czasie śledztwa sądowego przyznał, że sam był autorem inkryminowanego artykułu, zarzuty przytoczone podtrzymał i przytoczył fakty, które miały prawdziwość jego twierdzeń udowodnić. W szczególności twierdził obwiniony, ze oskarżyciel prywatny jeszcze w roku 1916 w czasie, gdy gen Szeptycki objął dowództwo Legjonów, starał się sprowokować tego generała do pewnych niewłaściwych posunięć, któ eby go zdyskredytowały wobec Legjonów.

W sprawie tej w śledztwie sądowem był przesłuchany jako świadek gen. Szeptycki, gen. Hallera poseł Miedziński.

Redaktora Kozickiego zastępował adwokat Dr. Rozmarynowicz. który wymienił do poprzednich dowodów nowe dowody i zażądał przesłuchania świadków oraz zarekwirowania aktów. Trybunał odroczył rozprawę celem rekwizycji aktów i przesłuchania świadków dowodowych.

Ze względów na lojalność wobec przeciwnika wstrzymujemy się od omawiania sprawy i odkładamy ją na czas aż po zapadnięciu wyroku.

Kronika krakowska.

Biała. W ubiegły wtorek odbyło się w Białej, w Sali Hotelu pod Czarnym Orłem roczne zebranie członków Twa „Rozwój" na którem po przemówienia prof. Ferensa zreferował program działalności miejscowego oddziału i zdał sprawozdanie ze zjazdu delegatów „Rozwoju" w Warszawie red. E. Zajączek. w obszernej i poważnej dyskusji zabierało głos kilkunastu przedstawicieli mieszczan i inteligencji. Przeprowadzone również wybory nowego Zarządu na najbliższe trzechlecie. Prezesem odbału wybrano red. E. Zajączka.

Nowy prezes Krak. Izby Skarbowej. W najbliższym czasie ma zostać prezes Izby skarbowej w Krakowie p. Gregier przeniesiony na stanowisko prezesa Izby skarbowej we Lwowie. Natomiast prezes lwowskiej Izby skarbowej p. Pollak przechodzi na to samo stanowisko do Krakowa.

R. Krupiński starostą w Tarnowie. Radca wydziału samorządowego w województwie krakowskiem p. Rudolf Krupiński został mianowany starostą w Tarnowie. P. Krupiński był za czasów austrjackich dyrektorem policji w Krakowie, a po zajściach listopadowych w roku 1923 piastował przez pewien czas urząd szefa wydziału bezpieczeństwa w województwie krakowskiem.

Podwyżka cen chleba. Magistrat m. Krakowa ustanowił od dnia 18 bm. nowe ceny pieczywa: Za 1 kg. chleba żytniego jasnego z 65 proc. przemiału 60 gr. za 1 kg. chleba żytniego ciemnego 45 gr. — Ceny pieczywa białego pozostają bez zmiany. — W sklepach spożywczych wolno pobierać za 1 kg. chleba o 2 groszy gzosze więcej.

Zapomogi inwalidzkie. Zarząd powiatowego Koła Związku inwalidów wojennych Rzp. P. w Krakowie zawiadamia, że jak co roku, tak i teraz będzie udzielał zapomóg na Święta Bożego Narodzenia najuboższym swoim członkom. W tym celu należy wnosić podania do Zarządu Koła do dnia 10 grudnia b. m.

Brak węgla w Krakowie. W Krakowie dał się zauważyć brak węgla, z powodu ograniczenia transportów kolejowych z węglem. Zamiast 10 wagonów węgla dziennie z kopalni w Jaworznie nadchodzi n. p. do naszego miasta zaledwie 3-4 wagony.

Drugi tor tranwajowy na ul. Starowiślnej. Onegdaj odbyło się otwarcie drugiego toru na ul. Starowiślnej na przestrzeni od ul. Miodowej do III mostu na Wiśle i w ul. św. Wawrzyńca. Począwszy od dnia 20 bm. ruch tranwajowy do Podgórza odbywa się wprost przez ul. Starowiśną z pominięciem pętnicy, prowadzącej przez ul. Dajwór i św. Wawrzyńca.

Ulgi kolejowe dla zwiedzających wystawę drobiu od 5-9 grudnia. Koleji udzieliło 33 proc. zniżki ceny opłat kolejowych za przejazd osób zwiedzających wystawę i 50 proc. zniżki opłaty za przewóz eksponatów za listem przesyłkowym na wystawę. Zniżki te uwzględnione będą przez urzędy kolejowe przy kupnie biletów na przejazd z powrotem tzn., że wystawcy i wycieczki złożone najmniej z 30 osób korzystać będą za pośrednictwem komitetu wystawy przy kupnie biletu na przejazd z powrotem z 66 proc. zniżki.

Wycieczka do Bułgarji i Turcji. Stowarzyszenie dyrektorów szkół średnich państwowych urządza w czasie ferji wielkanocnych wycieczkę do Bułgarji i Turcji. Koszta wycieczki 200 zł, płatne w 5 ratach. Wycieczka ma charakter reprezentacyjny i propagandowy.

Sprawca kradzieży w kościele Marjackim okazał się, kościelny tegoż kościoła, nazwiskiem Jan Porzycki (lat 52). Porzycki został odstawiony do aresztów sądowych. Do schwytania sprawcy pomogło odnalezienie odcisków palców na miejsce kradzieży.

Czy odnowiłeś prenumeratę za IV-ty kwartał.

Z całej Polski.

Wybitny faszysta u Piłsudskiego. Marsz. Piłsudski przyjął onegdaj na audjencji wybitnego posła faszystowskiego Lanfranconi'ego. Lanfranconi zjawił się na audjencji w czarnej koszuli faszystowskiej. Na pożegnanie marszałek Piłsudski wręczył p. Lafranconiemu dwie podobizny swoje: jedną z dedykacją dla Lafranconiego, a drugą dla wodza faszystów, premiera Benito Mussoliniego. Organ ziemiański „Dzień Polski" zamieścił na drugi dzień po audjencji wywiad z Lanfranconim, który wyraził przekonanie, że marszałek Piłsudski dokona tego samego w Polsce, co Mussolini we Włoszech. Te same porządki i tą samą dyscyplinę, jaką dał Włochom Mussolini, da Polsce Piłsudski. Będzie to granitową podstawą, na której stanie gmach potężnej Polski. — Z powodu wizyty posła „faszystowskiego w Warszawie zgłosić mają socjaliści interpelację w Sejmie.

Skrzyński posłem w Berlinie. W ostatnich dniach nastąpiło porozumienie między marsz. Piłsudskim a b. premjerem Skrzyńskim. P. Skrzyński ma w najbliższym czasie objąć stanowisko posła polskiego w Berlinie.

Dekret prasowy nie będzie wniesiony do Sejmu. W kołach politycznych coraz uporczywiej krążą pogłoski, że dekret „prasowy" nie będzie wniesiony we właściwym terminie tj. do 27 b. m. do Sejmu, wobec tego — automatycznie straci moc obowiązującą. Natomiast jednocześnie ma być wydana nowa ustawa prasowa.

Sejm będzie radził tylko nad budżetem. Rząd postanowił aby Sejm nie zajmował się niczem innem, tylko budżetem. Rząd nie będzie wysyłał swoich przedstawicieli na żadne posiedzenia komisji z wyjątkiem na posiedzenia, na których rozpatrywany będzie budżet.

Rewizja monopolu zapalczanego. W związku z obradami nadzwyczajnej komisji sejmowej powołanej do zbadania monopolu zapalczanego, rząd zamierza zmienić umowę zawartą przez rząd Wład. Grabskiego z konsorcjum szwedzkiem.

Zapasy walut w Banku Polskim rosną. Zapasy walut w Banku Polskim od dłuższego czasu stale wzrastają. Skup walut przez Bank Polski w pierwszej połowie listopada br. wynosi 10 mil. 26 tysięcy złotych w złocie, mimo przekazania do Nowego Jorku 1 miljona dolarów na pokrycie raty pożyczki dillonowskiej.

Bigos kronikarski.

Politykiem nie jestem i nie mam do tej gałęzi „wiedzy“ żadnego talentu, gdyż lubię chodzić prawą drogą. Nie mogę się jednak nadziwić temu co się obecnie w polityce dzieje. Stworzono ministerstwo komunikacji, gdyż tego wymagał interes państwowy. Nazwano go ministerstwem komunikacji dlatego, że przydzielono do niego Generalną Dyrekcję Poczt, i aby się poczta nieobraziła że ją przydzielają do ministerstwa kolei.

Po utworzeniu w ten sposób nowego ministerstwa komunikacji, wydzielić się ma, czy już się nawet wydzieliła Gen. Dyrekcja Poczty z owego ministerstwa komunikacji i przydziela się ją gdzie? do ministerstwa robót publicznych!

Dlaczego nie do ministerstwa handlu, oświaty lub nawet rolnictwa? Przecież to już chyba wszystko jedno?

To się nazywa „sanacją“. A więc ministerstwo kolei wraca do swej pierwotnej nazwy...

Pan major Moraczewski odbierze więc komendę nad pocztą. Może nawet zostanie generałem?

Ja tylko widzę że takie generalne przydzielania generalnych dyrekcji nawet generałom jest generalnem głupstwem, jeżeli nie czemś gorszem!

Sezon śliwkowy się skończył, zaczyna się sezon polityczny...

Nasz poczciwy Kraków dzięki Magistratowi wygląda wieczorem niczem cmentarz w... Zaduszki. Komu te latarki z numerami były potrzebne niewiem. pożytek jest pewny tylko jeden i to tylko dla tego kto się na tej dostawie „odkuł“.

W tramwajach „puchy“, w teatrach „puchy“, jeszcze kina robią dużo krzyku i kokosowe interesy dla... Magistratu.

Z Policją jest kłopot. Niewiadomo gdzie i komu ją przydzielić. Najlepiejby było zapytać się o to interesowane osoby tj. . . . złodzieji, bo nuż zechcą zademonstrować strajkiem, policja wówczas stanie się zbyteczną.

Ministerstwo rolnictwa stwierdziło w Polsce ubytek bydła rogatego szczególnie wołów. Pocieszyć się możemy jednak, że sa to okazuje się u nas przybytek osłów, co się mniejwięcej równoważy.

Radiostację Kraków też ma. W szkole realnej. Niesłychać jej coprawda już na Długiej ulicy, no ale to może i lepiej. Radjoamatorowie krakowscy płacą i tak po 3 zł. miesięcznie za słuchanie Dębnik, to im na razie wystarcza.

Sigma.

Czy wiecie że...

..Niemiecki trust chemiczny postanowił zbudować w okolicy Halle wielkie zakłady dla przerabiania węgla na płynne oleje. Według eksperymentów wynalazcy Dr. Berglusa Ze 109 kg. węgla otrzymano 5 kg. oleju, z tego 22 kg. lżejszych olejów motorowych, 17 kg ciężkich olejów i 15 kg smoły, oprócz tego 15 kg. gazu, 10 kg. wody, pół kg. amoniaku, 16 kg. substancji węglowej i 6 kg. popiołu. Jeżeli wytwórczość olejów motorowych z węgla okaże się tańszą od ropy i olejów ropnych, to istniejące tereny naftowe utracą część swego znaczenia, a wiercenia na terenach uboższych w ropę, albo gieologicznie trudniejszych z natury rzeczy ustaną. Możliwość przerabiania węgla na oleje motorowe tuż przy kopalni, musi przyspieszyć przewrót w technice opałowej.

—o—

..Niejaki William Burd z Samestown w Stanach Zjednoczonych zdobył nowy rekord amerykański. Usiadł on do fortepianu i wygrywał najróżnorodniejsze melodje w ciągu 60-ciu godzin bez przerwy.

—o—

...Niemieckiemu miasteczku Lueneberg przypadł w udziale szczególnego rodzaju zaszczyt, a mianowicie wzniesienie pomnika — świni. Stało się to z tego powodu, że ten czworonóg odkrył przed kilku laty w ciągu poszukiwania pożywnych korzonków — kopalnię soli u krańców miasta. Miasto umiało to odkrycie wyzyskać z korzyścią dla siebie i dlatego to właśnie wzniesiono na głównym rynku miasta artystycznie wykonany pomnik świni.

—o—

...Ostatnie daty statystyczne stwierdzają iż w pierwszym półroczu r. 1926 państwowy monopol spirytusowy sprzedał 256.023 hektolitrów alkoholu na wyrób trunków. Z tego sama Warszawa pochłonęła 54.079 hektolitrów, biorąc prym pod względem ilości picia w Polsce, albowiem wypada to 0.78 litra na jednego mieszkańca. Na drugiem miejscu po stolicy stoi Polesie, zużywając 0.57 litra na jednego mieszkanca, poczem idą: Wilno (0.45), Poznań (0.44), Łódź (0.41), Kraków, (0.31), Lwów (0.[illegible]0), Stanisławów (0.24), Białystok (0.20) i wreszcie Tarnopol (0.04), który jest w ten sposób najtrzeźwiejszem miastem w Polsce.

—o—

...Ogólna liczba emigrantów rosyjskich wynosi 1,600,000; z tego najwięcej ich przebywa we Francji (405 tysięcy), następnie w Niemczech (400 tys.), w Chinach (76 tys.) w Polsce (61 tys.), Jugosławji (38 tys.), w Łotwie (33 i pół tys.), Czechosłowacji (30 tys.), w Bułgarji (28 i pół tys.) w Estonji (19 tys.), na Węgrzech (5.300), w Turcji (5 tys.), w Austrji (2 i pół tys.).

—o—

Rozszerzajcie „Hasło Narodowe“!

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały; **Lwów**, Rozwój, Legionów 3. I. p. w podworcu na prawo. **Poznań**, Kirschkowa, Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe **zł. 0 15**. Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. I-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25 procent droższe. Dla urzędn. państwow. emer. robotn inwal. i posz. pracy rabat.
CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł. kwartalnie: 4.— zł.
W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów,
Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu.